

BIAŁY DOM

Biuro Sekretarza Prasowego

---

4 czerwca 2014 r.

PRZEMOWA PREZYDENTA OBAMY  
Z OKAZJI 25. ROCZNICY ODZYSKANIA WOLNOŚCI

Plac Zamkowy  
Warszawa, Polska

Witaj, Warszawo! (Oklaski.) Witaj, Polsko! (Oklaski.)

Witam Pana Prezydenta, Pana Premiera, Panią Prezydent Warszawy, szefów państw i rządów, zarówno obecnych, jak i byłych, w tym człowieka, który przeskoczył przez mur Stoczni i stanął na czele strajku, przekształconego później w ruch solidarnościowy – więźnia, który został prezydentem i dokonał przemiany tego narodu – dziękuję Lechowi Wałęsie za jego wybitne przywództwo! (Oklaski.)

Dostojni goście, Polacy. Dziękuję za nadzwyczajne powitanie i za zaszczyt świętowania wspólnie z Wami. Chcę przekazać Wam życzenia i wyrazy przyjaźni narodu amerykańskiego – także z mojego rodzinnego Chicago, gdzie mieszka wielu Amerykanów dumnych ze swego polskiego pochodzenia. (Oklaski.) W Chicago czujemy się małą częścią Polski. W niektórych dzielnicach słychać tylko język polski. Wierni zbierają się w kościołach, np. w kościele św. Stanisława Kostki. Organizujemy paradę z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja. Każdego lata jest organizowany festiwal „Smaki Polonii” – jemy kielbasę, pierogi i tego dnia wszyscy jesteśmy po trosze Polakami. (Oklaski.) Czuję się więc tu z Wami jak w domu. (Oklaski.)

Dwadzieścia pięć lat temu byliśmy świadkami wydarzenia, które niegdyś wydawało się niemożliwe – wyborów, w których naród polski po raz pierwszy rzeczywiście mógł wybierać. Władze komunistyczne sądziły, że uprawomocnią w ten sposób swoje rządy i osłabią opozycję. Tymczasem miliony Polaków poszły do urn. Po przeliczeniu głosów okazało się, że wolność odniosła miażdżące zwycięstwo. Jedna z Polek, która tego dnia głosowała, wyraziła to tak: „Wydaje się, że coś zaczyna się w Polsce dziać, znowu możemy poczuć smak prawdziwej Polski.” Miała rację. Był to początek końca komunizmu – nie tylko tutaj, ale w całej Europie.

Obrazy wydarzeń tamtego roku na zawsze pozostaną w naszej pamięci. Ludzie na ulicach Budapesztu i Bukaresztu. Węgrzy i Austriacy przecinający drut kolczasty na granicy, żywy łańcuch demonstrantów w republikach bałtyckich. Czesi i Słowacy w dniach aksamitnej rewolucji. Mieszkańcy wschodniego Berlina wdrapujący się na Mur. Widać, że od tamtego czasu dokonał się niezwykle postęp. Niemcy są zjednoczone. Kraje Europy środkowej i wschodniej to

mocne, pewne siebie demokracje. Europa jest bardziej zjednoczona, zamożniejsza i bezpieczniejsza. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że iskra, która wywołała później tyle rewolucyjnych zmian, która zapaliła promyk nadziei, wyszła właśnie od Was – Polaków. (Oklaski.)

Zwycięstwo w 1989 roku nie było nieuchronne. Była to kulminacja setek lat polskiej walki, która czasem toczyła się na tym właśnie placu. Pokolenia Polaków powstawały, by w końcu wybić się na niepodległość. Żołnierze odpierali inwazje ze wschodu i z zachodu. Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – a wśród nich Jan Karski – ryzykowali wszystko, by ratować niewinnych ludzi z Holokaustu. Bohaterowie getta warszawskiego nie chcieli odejść bez walki. Wolni Polacy walczyli w Normandii, a w Polsce Armia Krajowa wzniesiła bohaterskie powstanie, chociaż miasto zostało zrównane z ziemią.

Pamiętamy, że nigdy nie pogodziliście się ze swoim losem za żelazną kurtyną. Kiedy syn polskiej ziemi wstąpił na tron Piotrowy, przyjechał do kraju i tu, w Warszawie, wypowiedział słowa, które zainspirowały cały naród: „Nie może być Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej.” (Oklaski.) Jesteśmy dziś wdzięczni za odwagę Kościoła katolickiego i za niezłomnego ducha św. Jana Pawła II. (Oklaski.)

Pamiętamy także, w jaki sposób osiągnęliście zwycięstwo dwadzieścia pięć lat temu. W obliczu fizycznych represji i kul nigdy nie zwątpiliście w moralną przewagę niestosowania przemocy. W ciemną noc stanu wojennego Polacy palili w oknach świece. Gdy reżim w końcu zgodził się rozmawiać, podjęliście dialog. Kiedy zorganizowano wybory – choć nie były one w pełni wolne – poszliście do urn. Jak powiedział w tym czasie jeden z przywódców Solidarności: „Zdecydowaliśmy się wziąć, co było możliwe”. Polska przypomina nam, że czasami małymi krokami, mimo niedoskonałości, można obalić mury i całkiem zmienić świat. (Oklaski.)

Oczywiście Wasze zwycięstwo tego czerwcowego dnia było dopiero początkiem, bo demokracja to dużo więcej niż tylko wybory. Prawdziwej demokracji, realnego dobrobytu i trwałego bezpieczeństwa nie można po prostu podarować ani narzucić z zewnątrz. Trzeba to wypracować i stworzyć samemu. Wobec odwiecznego starcia idei – pomiędzy wolnością a autorytaryzmem, swobodami a prześladowaniami, solidarnością a nietolerancją – postęp Polski pokazuje nieprzemijającą siłę ideałów, które nam, wolnym narodom, są bliskie.

I tu widać siłę demokracji. Obywatele śmiało zabierają głos, wolni od strachu. Partie polityczne rywalizują w otwartych i uczciwych wyborach. Niezawisłe sądy stoją na straży praworządności. Prężne media i rozwijające się społeczeństwo obywatelskie trzyma przywódców w ryzach odpowiedzialności – rządy bowiem istnieją po to, by stwarzać obywatelom możliwości rozwoju, nie zaś by ich stłamsić. (Oklaski.)

Właśnie tu widzimy siłę wolnych rynków i efekt trudnych reform – górujące nad miastem, lśniące drapacze chmur, biegnące przez cały kraj autostrady, centra zaawansowanych technologii, czy wreszcie poziom życia, o jakim poprzednie pokolenia Polaków mogły jedynie marzyć. To nowa Polska, którą wspólnie zbudowaliście – gospodarczy „Cud nad Wisłą”. (Oklaski.)

Na tym polega siła wolnych narodów, które się jednoczą. Przez całe stulecia zmagania los Polski zbyt często dyktowali inni. Kraj najeżdżano, podbijano, dzielono i okupowano. Te dni już minęły. Polska, jak rzadko który kraj, rozumie że każdy naród musi mieć prawo podążać własną drogą, tworzyć własne sojusze i sam wybierać sojuszników. (Oklaski.)

W tym roku przypada 15. rocznica członkostwa Polski w NATO. Wysoko sobie cenimy służbę Polski na Bałkanach, w Iraku i Afganistanie. A jako Amerykanie jesteśmy dumni z tego, że możemy zaliczać Polskę do najsilniejszych i najbliższych sojuszników Ameryki. (Oklaski.)

Święto takiej właśnie Polski obchodzimy dzisiaj. Wolnej, demokratycznej, o jakiej Wasi przodkowie marzyli, za jaką walczyli i umierali. Polski rozwijającej się, bezpiecznej, jaką Wy, młodzi Polacy, cieszyć się od dnia narodzin.

To piękna opowieść, ale dzieje polskiego narodu przypominają nam, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Historia przestrzega, że postępu nie należy uważać za rzecz oczywistą. Tego samego dnia, gdy Polacy szli głosować, na placu Tiananmen, po drugiej stronie świata, czołgi miażdżyły pokojowe prodemokratyczne demonstracje. Każde pokolenie, włącznie z naszym, musi zabiegać o dobrodziejstwa wolności i o nie dbać. Temu właśnie zadaniu dziś w pełni się poświęcamy. (Oklaski.)

Nasze demokracje muszą być określane nie poprzez to, przeciwko komu lub czemu jesteśmy, ale poprzez politykę angażowania i tolerancji wobec wszystkich obywateli. Nasze gospodarki muszą zapewniać powszechny dobrobyt, stwarzający większe możliwości w Europie i na świecie, zwłaszcza dla młodych ludzi. Przywódcy muszą spełniać wymogi zaufania publicznego i występować przeciwko korupcji, nie zaś ograbić własnych obywateli. Nasze społeczeństwa muszą kierować się większym poczuciem sprawiedliwości, które uznaje przyrodzoną godność każdej istoty ludzkiej. A rosyjska agresja na Ukrainie przypomina nam, że nasze wolne narody nie mogą spocząć na laurach w dążeniu do wspólnej wizji, jaką jest Europa wolna, niepodzielna i ciesząca się pokojem. Musimy nad tym pracować. Musimy być z tymi, którzy pragną wolności. (Oklaski.)

Wiem, że przez wieki historii Polacy byli porzucani przez przyjaciół wtedy, kiedy ich najbardziej potrzebowali. Przybywam więc dzisiaj do Warszawy, by w imieniu Stanów Zjednoczonych oraz w imieniu NATO potwierdzić nasze niezachwiane zaangażowanie w bezpieczeństwo Polski. Artykuł 5 mówi jasno: atak na jednego członka NATO jest tożsamy z atakiem na wszystkich członków. Na nas, sojusznikach, spoczywa solenny obowiązek, wiążące zobowiązanie sojusznicze obrony Waszej integralności terytorialnej. I tak też będzie. Teraz i zawsze wspólnie będziemy występować „za wolność waszą i naszą”. (Oklaski.) Polska nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie. (Oklaski.) Ale nie tylko Polska – Estonia nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie. Łotwa nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie. Litwa nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie. Rumunia nigdy nie będzie pozostawiona sama sobie. (Oklaski.)

To nie są tylko słowa. To niezłomne zobowiązanie, za którym stoi najsilniejszy sojusz świata i siły zbrojne Stanów Zjednoczonych – największej potęgi wojskowej w historii. (Oklaski.) Nasze zaangażowanie już dzisiaj jest widoczne. Jego dowodem są samoloty NATO-wskie na niebie nad państwami bałtyckimi; okręty Sojuszu, patrolujące wody Morza Czarnego; rozbudowane ćwiczenia z udziałem wojsk z naszych krajów; oraz zwiększona i trwała obecność amerykańska

na polskiej ziemi. Czynimy to nie po to, by jakiemuś krajowi zagrozić, ale by zapewnić bezpieczeństwo i chronić terytorium zarówno naszych przyjaciół jak i nasze własne.

Wczoraj ogłosiłem nową inicjatywę na rzecz umocnienia bezpieczeństwa naszych NATO-wskich sojuszników i zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Europie. Przy uzyskaniu poparcia Kongresu będzie to oznaczać jeszcze większe przesunięcie sprzętu na potrzeby szybkiego reagowania w sytuacji kryzysowej; więcej ćwiczeń i szkoleń dla utrzymania gotowości naszych wojsk; dodatkowe siły amerykańskie – w powietrzu, na morzu i na lądzie, w tym również w Polsce. Będzie to też oznaczało zwiększenie wsparcia zdolności obronnych przyjaciół takich jak Ukraina, Mołdawia i Gruzja. (Oklaski.)

Podczas gdy Stany Zjednoczone zwiększają swoje zobowiązania, inni muszą uczynić to samo. Każdy członek NATO jest przez Sojusz chroniony, ale zarazem każdy członek NATO musi wносить do Sojuszu swój wkład. To nasza wspólna odpowiedzialność względem siebie.

I wreszcie jako wolne narody łączymy się nie tylko po to, by strzec własnego bezpieczeństwa, lecz też by zabiegać o wolność dla innych. Dziś pragniemy potwierdzić zasady, jakimi się kierujemy.

Jesteśmy razem, ponieważ wierzymy, że ludzie i narody mają prawo określać własną przyszłość. Odnosi się to również do narodu ukraińskiego. Okradani przez skorumpowany reżim, Ukraińcy zaczęli się domagać władzy, która by im służyła. Nie ustąpili, choć maltretowano ich i bito do krwi. Następnie mimo grózb i represji stali w kolejkach do urn wyborczych i w wolnych wyborach wybrali nowego prezydenta, albowiem o legalności przywódcy może decydować jedynie zgoda narodu.

Ukraińcy wkroczyli na trudną drogę reform. Dziś rano spotkałem się z prezydentem elektem Poroszenką. Powiedziałem mu, że podobnie jak wolne narody udzielały wsparcia i pomocy Polsce na drodze do demokracji, tak dziś wspieramy Ukraińców. (Oklaski.) Jak każdy naród, Ukraina musi w wolny sposób sama decydować o własnej przyszłości. (Oklaski.) Odrzucamy myślenie o przeszłości, które sprowadza się do gry o sumie zerowej. Wolna i niepodległa Ukraina potrzebuje silnych więzi i rozwoju handlu zarówno z Europą, jak i z Rosją, Stanami Zjednoczonymi i resztą świata. Oraz dlatego, że naród ukraiński zabiega o taką samą wolność, możliwości i postęp, których uzyskanie świętujemy tu dzisiaj – i tak samo na nie zasługuje.

Jesteśmy razem, bo wierzymy, że utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa jest obowiązkiem każdego narodu. Czasy imperiów i stref wpływów się skończyły. Nie może być przyzwolenia na to, by większe narody zastraszały mniejsze albo narzucały im swoją wolę pod groźbą luf czy też za pomocą zamaskowanych ludzi przejmujących budynki. Nie można jednym pociągnięciem pióra uprawomocnić grabieży ziemi sąsiada. Dlatego nigdy nie zaakceptujemy dokonanej przez Rosję okupacji Krymu ani naruszenia przez nią suwerenności Ukrainy. (Oklaski.) Nasze wolne narody będą działać razem, by kolejne prowokacje Rosji prowadziły jedynie do dalszej jej izolacji i kosztów ekonomicznych. (Oklaski.) Aby Europa mogła się zjednoczyć, przelało się tyle krwi i poniesione zostały tak wielkie straty, że nie może być dziś naszej zgody na to, by mroczna taktyka XX wieku kształtowała wiek XXI.

Jesteśmy razem, bo wiemy, że duch Warszawy, Budapesztu, Pragi i Berlina unosi się wszędzie tam, gdzie w ludzkich sercach budzi się pragnienie wolności – od Mińska po Caracas, Damaszk i Pjongjang. Wszyscy ludzie gotowi podjąć trud budowy demokracji – od Tbilisi po Tunis, od Rangun po Freetown – będą mogli liczyć na partnerstwo naszych narodów. Bowiem w zmaganiach tych obywateli widzimy nasze własne zmagania sprzed lat. W ich twarzach widzimy siebie samych. I mało kto widzi to wyraźniej niż Polacy.

Dzisiejsi Ukraińcy to spadkobiercy Solidarności – kobiety i mężczyźni tacy jak Wy, którzy odważyli się sprzeciwić skompromitowanemu reżimowi. Kiedy pokojowe protesty napotkały żelazną pięść, Polacy przynosili kwiaty pod bramę Stoczni.

Dziś Ukraińcy oddają hołd poległym, składając kwiaty na Placu Niepodległości. Pamiętamy Polkę, która w czasie wyborów cieszyła się, że można „znów poczuć smak prawdziwej Polski”. Echa tej radości słychać było na Majdanie, gdzie protestujący skosztowali „smaku prawdziwej wolności”. „Kocham swój kraj” – mówiła jedna z zebranych, dodając, że wszyscy oni upominają się o „sprawiedliwość i wolność”. Z wdzięcznością wyrażała się o wielkim wsparciu ze strony Polaków. Oddała uczucia wielu Ukraińców, gdy powiedziała: „Dziękujemy Polsce. Słyszymy Wasz głos i kochamy Was”. (Oklaski.)

Możemy dziś powiedzieć to samo. Dziękujemy, Polsko! Za odwagę. Za przypominanie światu, że bez względu na brutalną pacyfikację, bez względu na to, jak długa jest noc, tęsknota za wolnością i godnością nigdy nie mija. Dziękuję, Polsko, za Twoją żelazną wolę, za pokazanie nam, że – a jakże – zwykli obywatele mogą pochwytać wodze historii, wolność zwycięży, bo w ostatecznym rozrachunku czołgi i żołnierze nie mogą się równać z siłą naszych ideałów.

Dziękuję, Polsko, za triumf – nie ten zbrojny, ale triumf ducha. Za prawdę, która nas popycha do przodu: nie ma zmian bez ryzyka, nie ma postępu bez poświęceń i „nie ma wolności bez solidarności”. (Oklaski.)

Dziękuję, Polsko. Niech Bóg błogosławi Polsce. (Oklaski.) Niech Bóg błogosławi Ameryce. I niech Bóg błogosławi naszemu niezłomnemu sojusznikowi. (Oklaski.)